

ANNA WERONIKA BRZEZIŃSKA

Specjaliści od *kultury ludowej*?

Wprowadzenie

W każdej nauce istnieją pojęcia uznane za podstawowe, klasyczne, stanowiące niejako zrąb danej dyscypliny. Jednocześnie z tego typu pojęciami są największe problemy definicyjne – ze względu na ich zakres pojęciowy, na tradycję tworzoną przez kolejne pokolenia naukowców, na trudność zmierzenia się z fundamentami danej dyscypliny naukowej. Powodem może być także funkcjonowanie potocznego, często bardzo wąskiego rozumienia danego terminu.

Dla współczesnej etnologii takim „trudnym” pojęciem jest kultura ludowa. Termin ten związany jest z etnologią od samych początków kształtowania się etnografii jako odrębnej dyscypliny naukowej. W sferze zainteresowań pierwszych ludoznawców – często amatorów i miłośników, a z czasem i naukowców – znajdował się lud wiejski oraz wszystko to, co z owym ludem było związane. Kierunki zainteresowań i pierwszych naukowych prób opracowywania i klasyfikowania oddaje najpełniej tytuł pierwszej monografii, którą zawdzięczamy Oskarowi Kolbergowi, badaczowi i dokumentaliście kultury ludowej: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Pod tym długim, ale jakże pojemnym tytułem autor zawarł wszystko to, czym przez następne lata, a także i dzisiaj, zajmują się badacze tego, co związane jest z kulturą polskiej wsi.

W sferze zainteresowań współczesnych etnologów i antropologów nadal znajduje się wszystko to, co Kolberg umieścił w tytule swojego dzieła. Niezależnie od tego, czy badacze realizują się naukowo wśród społeczności tubylczych w Ameryce Środkowej, społeczeństwach wielokulturowych zamieszkujących europejskie miasta czy społeczności regionalnych w Polsce. Wraz ze zmieniającą się rzeczywistością i wobec powstawania nowych zjawisk socjokulturowych powstają nowe terminy i kategorie badawcze, a zakres semantyczny wielu z nich ulega zmianom. Problemem badawczym staje się także często rozgraniczenie tego, co naukowe i adekwatnie opisujące badane zjawiska, a tego, co potoczne i funkcjonujące w codziennym obiegu.



Ryc. 1. Jeszcze istniejące relikty tradycyjnego budownictwa. Chałupa o konstrukcji zrębowej i kryta strzechą we wsi Stara Kaźmierka w Puszczy Pyzdrowskiej (fot. A.W. Brzezińska, 2009 r.)

Na początku był lud wiejski...

Pierwsze zainteresowania kulturą ludową sięgają XIX wieku i od samego początku dostrzegalny jest pewnego rodzaju dualizm, widoczny także i dzisiaj. Związane jest to z dwoma podejściami do zagadnienia – naukowym oraz potocznym. Znajduje to wyraz z jednej strony w wielości funkcjonujących definicji i ich zakresów terminologicznych, z drugiej zaś strony w uwikłaniu w codzienność i powierzchownym traktowaniu całej kultury ludowej (Bukraba-Rylska 2008). By móc zastanowić się, w jaki sposób współcześnie patrzeć na wszystko to, co kojarzy się z ludowością, konieczne jest prześledzenie początków zainteresowania (naukowego i potocznego) tą sferą, a także sposobu jej definiowania przez artystów, dla których była inspiracją, oraz naukowców ją badających i systematyzujących zjawiska do niej zaliczane. Kultura ludowa utożsamiana z silnie rozwijającymi się regionalizmami stanowi także swoistego rodzaju wyzwanie dla specjalistów – etnologów teoretyków oraz praktyków, którzy w swojej pracy niejednokrotnie stają przed dylematem dotyczącym tego, w jaki sposób opowiadać o świecie, którego już nie ma. Równocześnie potencjalny widz i odbiorca oczekuje atrakcji pod postacią lepienia garnków z gliny, wypowiedzania się w mediach o zwyczajach świątecznych, organizowania warsztatów rękodzielniczych.

Jeśli jej poszukujemy, to jest to podobne poszukiwaniu kwiatu paproci w noc świętojańską – powstał, rozkwitł i zgasł. Taką zdążyli ją opisać wszyscy ci, którzy dostrzegli

w tym zjawisku coś niesłychanego, imponującego, coś, co dawało takie poczucie wejrzenia w swoją własną narodową tożsamość i w tej rozkwitającej kulturze widzieli wszystkie elementy, które kulturę polską ukształtowały. Wieś, chłop, jego kultura nie mieściła się w takich relacjach, które można byłoby odnotować. Ta wiejskość, sielskość i takie przemykanie elementów rodzimych innych niż te obecne kultury, szczególnie zaborców, dawały odzwierciedlenie dotknięcia czegoś autentycznego, prawdziwego swojskiego, czegoś, co jest takim pasem transmisyjnym rdzenia kultury. (...) Kultura ta przeżyła swoją historię, walkę o tożsamość, a niekoniecznie o dostrzeżenie jej przez świat zewnętrzny – ludności wiejskiej niezbyt specjalnie na tym zależało. Zachwycała tych, którzy ją dostrzegli¹.

Pierwsze próby jej dokumentowania to koniec XVIII wieku, kiedy to wraz z oświeceniowymi prądami myślowymi pojawiło się zainteresowanie ludem wiejskim. Uznając go wtedy za podstawę społeczeństwa i doceniając jego wkład w rozwój rodzącej się kultury narodowej, zaczęto postulować jego badanie i opis (por. Burszta, 1974; 1985). Zadania tego podjęło się wielu ludoznawców, czyli badaczy, dokumentalistów i zbieraczy wszystkiego, co z wsią się kojarzy – od zabytków materialnych po zbiory pieśni i opisy zwyczajów. Świadomość tego, jak ważnym elementem kultury ogólnonarodowej jest kultura wiejska, dało też początek regionalizmowi, rozumianemu jako myśl społeczno-kulturalna, pielęgnująca swoje korzenie. Organizowanie się małych środowisk i wspólne działania na rzecz poprawy gospodarki, stosunków społecznych oraz uaktywnienia kultural-

¹ Przytaczane w artykule cytaty pochodzą z wywiadów przeprowadzonych przez studentów 1. oraz 4. i 5. roku etnologii w Poznaniu. W ramach pracy zaliczeniowej z przedmiotów etnografia Polski oraz teoria kultury ludowej studenci mieli przeprowadzić wywiad z tzw. ekspertem, uznając za takiego muzealnika, nauczyciela (zajmującego się w swojej pracy treściami wchodzącymi w skład edukacji regionalnej), ale także regionalistę, pasjonata, rzemieślnika i twórcę ludowego. Swoim rozmówcom studenci mieli zadać dwa pytania: *Czy istnieje kultura ludowa?* oraz *W jaki sposób ekspert kultywuje tradycje kultury ludowej w swojej pracy zawodowej?* Pytania zostały skonstruowane z pełną świadomością ich trudności i niejednoznaczności. Od przeprowadzających wywiad wymagały uświadomienia sobie, czym jest dla nich sama kultura ludowa, by móc przeprowadzić wywiad z wybraną osobą i by móc toczyć pewnego rodzaju polemikę. Ciekawą kwestią jest także podejście samych studentów do przeprowadzenia wywiadu na zadany temat. Studenci 1. roku, poznający dopiero literaturę, kierunki badań, teorie itp., podeszli do zadania z dużo większą swobodą, kierując się w zasadzie intuicją. Natomiast studenci ostatnich lat etnologii zdawali sobie sprawę z trudności z definiowaniem samego terminu. Przeprowadzone zostały 34 wywiady, w tym 13 z osobami, które są absolwentami studiów etnologicznych i pracują w muzeach (zarówno w skansenach, muzeach etnograficznych, jak i regionalnych), 10 z osobami związanymi w różny sposób z działalnością zespołów folklorystycznych, 9 z osobami określającymi się jako twórcy ludowi, 2 wywiady z nauczycielami. Wszyscy rozmówcy zajmują się więc upowszechnianiem kultury, bądź to w sposób zorganizowany, kierując swoje działania do odbiorcy masowego, często zorganizowanego (muzea, szkoła, zespoły), bądź to upowszechniający tradycje swoich regionów przez indywidualnie podejmowane działania (twórcy). Ze względu na charakter artykułu, wykorzystane zostały wypowiedzi muzealników.

nego było formą sprzeciwu i oporu wobec polityki zaborców w XIX wieku. Ludowość stała się tym samym elementem walki nie tylko o tożsamość narodową, ale także regionalną.

Włączenie kultury ludowej jako elementu kultury ogólnonarodowej wyznaczyło na kolejne stulecie kierunki nie tyle jej rozwoju, co kreowania, aranżowania, inspirowania oraz wykorzystywania jako elementu gry politycznej. Przykładem są powstające w okresie XIX wieku pierwsze towarzystwa skupiające miłośników tzw. ludowizny oraz ich działania, polegające m.in. na powoływaniu do życia muzeów regionalnych i skansenów. Tym samym zaczęły powstawać pierwsze kolekcje etnograficzne, bardziej lub mniej spójne i opisane pod względem naukowym. Przełom wieków to rozkwit kultury ludowej, ale także początek końca świata izolowanego, rządzącego się swoimi prawami, spójnego i sensualnego. Przykładem postrzegania kultury ludowej jako pewnego rodzaju egzotyzy mu mogą być działania Heleny i Wiesławy Cichowicz – matki i córki, które dzięki swoim pasjom oraz licznym kontaktom towarzyskim doprowadziły do powstania w 1910 roku w Poznaniu Towarzystwa Ludoznawczego. Już sama nazwa powołanego do życia towarzystwa określała kierunki działań i zainteresowań jego członków, ale przede wszystkim sposób patrzenia na kulturę ludową. Podczas licznych wyjazdów w teren panie zgromadziły pokaźną kolekcję zabytków etnograficznych z terenów Wielkopolski. Kolekcja ta stanowiła podstawę do powołania do życia w 1911 roku ekspozycji noszącej nazwę Zbiory Ludoznawcze. Była to jedna z pierwszych – tak pokaźna i usystematyzowana – wystawa prezentująca dorobek wielkopolskiej wsi (Przewoźny, 2001). W okresie międzywojennym kolekcja liczyła kilka tysięcy eksponatów. Działalność pań Cichowicz jest jednym z wielu przykładów na to, jak „ludofilstwo” przekształciło się w działalność bardziej systematyczną i dokumentacyjną, będąc nurtem równoległym do działalności naukowej – akademickiej. Zdecydowanie bardziej naukowy charakter miało założone we Lwowie w 1895 roku przez Antoniego Kalinę Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, skupiające w swych szeregach (do dnia dzisiejszego) naukowców, regionalistów i miłośników kultur ludowych².

Naukowo i potocznie o kulturze ludowej

Równolegle do rozwijających się ludoznawczych pasji tworzył się nurt akademicki, zajmujący się nie tylko zbieraniem i dokumentowaniem przejawów życia wiejskiego, ale

² Polskie Towarzystwo Ludoznawcze jest największą organizacją skupiającą w swych szeregach etnologów i antropologów kultury, związanych z różnymi ośrodkami naukowymi i placówkami muzealnymi. Co jakiś czas w środowisku odbywa się dyskusja nad koniecznością zmiany nazwy, gdyż przymiotnik „ludoznawczy” nosi znamiona pewnej amatorszczyzny i ludofilstwa, z czym współczesne środowiska etnologiczne nie chcą być kojarzone. Profil PTLu to głównie działalność wydawnicza, a organizacja działań w różnych formach spoczywa na oddziałach terenowych, których jest obecnie 18 (siedziba Towarzystwa znajduje się we Wrocławiu).

pojawiały się pierwsze propozycje teoretyczne. Funkcjonowały różne szkoły i kierunki, których przedstawiciele prezentowali swoje podejście do kwestii badania zjawisk kultury ludowej oraz jej przestrzennego zróżnicowania. Definicje regionów etnograficznych, próby ich wyznaczenia oraz zasadność tego typu działań także i współcześnie wywołują wiele kontrowersji w środowisku. Już sam Oskar Kolberg, uważany za nestora badań prowadzonych nad regionami etnograficznymi, był pierwszym, który zaproponował, by kulturę ludową traktować kompleksowo, jako zbiór zjawisk, podnosząc kwestię jej jak najszerzego dokumentowania i ocalania od zapomnienia. Okres dwudziestolecia to czas zarówno intensywnych badań, jak i polemik w środowisku naukowym, w których udział brali przedstawiciele kierunków m.in. ewolucjonizmu (Kazimierz Moszyński), funkcjonalizmu (Józef Obrębki), kierunku kulturowo-historycznego (Adama Fischer) czy integralistycznego (Kazimierz Dobrowolski, Jan St. Bystrzeński) (por. Staszczak red. 1985; Damrosz, 1988; Jasiewicz, 2006).

Istotnym zwrotem w postrzeganiu kultury ludowej były propozycje Józefa Burszty, z wykształcenia socjologa, którego głównym postulatem było, by zjawisko to traktować bez egzaltacji i bez konieczności zachowywania w niezmiennym stanie. Przyznawał on prawo do ewolucji i zmian, a rolą naukowca powinno być dokumentowanie przede wszystkim jej przemian i kierunków rozwoju (m.in. zjawisko folklorystyki, czyli nadawanie nowego sensu wybranym wartościom z kanonu tradycyjnej kultury ludowej, np. działalność i funkcjonowanie tzw. zespołów ludowych).

Mając świadomość pewnych procesów historycznych, współcześni badacze są zgodni co do tego, iż kultura ludowa jest kategorią historyczną. Stanowi ona jeden z etapów rozwoju kultury związanej z konkretnym obszarem wiejskim oraz społecznościami obszary te zamieszkującymi. To świat, który przeminał. Został udokumentowany, zanalizowany, określony i ściśle wytyczono jego ramy. Jako główne cechy kultury ludowej przytoczyć można te autorstwa Kazimierza Dobrowolskiego. Kultura ludowa ukształtowała się w specyficznych warunkach, na które wpływ miał kastowy podział społeczeństwa. Była ona związana z obszarami wiejskimi, w których podstawę stanowiła produkcja rolnicza, a także stabilność osiedlania się wioskowych społeczności (małe migracje terytorialne, ale przede wszystkim społeczne). Duży wpływ na jej przekazywanie i trwanie miała społeczność, stosunkowo zamknięta, z jasno określonymi rolami społecznymi (rola autorytetów, starszych osób oraz patriarchalny model rodziny). Nie był to jednak niezmienny monolit. Główny skok w jej rozwoju, zmiana, ale także zaniku przypada na pierwszą połowę wieku XIX i zmiany w strukturze społecznej – zniesienie pańszczyzny. Zjawiska takie, jak: postęp techniczny, dostęp do edukacji, możliwość migracji, rozwój miast i ośrodków przemysłowych zapoczątkowały głębokie przemiany w strukturze wsi, a tym samym spowodowały, że kultura jej mieszkańców również zaczęła się zmieniać (Dobrowolski, 1966).

Zakładając, że kulturę ludową zwyczajowo definiujemy jako folklor i sztukę charakterystyczną dla społeczności zamieszkujących dany teren, a z drugiej natomiast strony, żyjemy w tzw. globalnej wiosce, powinniśmy raczej mówić nie o samej kulturze ludowej, a jedynie przejawach szacunku dla niej. Globalna wioska to zintensyfikowana możliwość przekazu informacji do najdalszych zakamarków świata. Dlatego tradycja jako główna wartość kultury ludowej traci na znaczeniu, gdyż nie odpowiada na wszystkie pytania, co jeszcze 150 lat temu całkiem sprawnie jej wychodziło. Dodatkowo wspomniana intensyfikacja przekazu informacji sprawiła, że nie można mówić o bezrefleksyjnym przyjmowaniu tradycyjnych wartości.



Ryc. 2. Przywrócona tradycja. Misterium Męki Pańskiej odgrywane przez mieszkańców miejscowości Kicin, gmina Czerwonak (fot. A.W. Brzezińska, 2009 r.)

Czy tak definiowaną kulturę ludową możemy odnaleźć i dzisiaj? Badacze są zgodni co do faktu istnienia pewnych przejawów ludowości, zwłaszcza w sferze mentalnej i duchowej, która znajduje wyraz np. w podtrzymywaniu lokalnych tradycji pielgrzymowania do sanktuariów maryjnych. Jednak czy pielgrzymowanie na początku wieku XX i XXI można rozpatrywać w tych samych kategoriach? Jak w każdej dyscyplinie co jakiś czas pojawiają się dyskusje dotyczące kwestii podstawowych. Podobna dysputa toczyła się na łamach najstarszego czasopisma etnologicznego „Lud”, będącego organem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Komitetu Nauk Etnologicznych. W roku 1991³ na prośbę ówczesnego redaktora naczelnego prof. dr. hab. Zbigniewa Jasiewicza odpowiedziało grono

³ Należy podkreślić raz jeszcze, że dyskusja miała miejsce w roku 1991, a więc prawie 20 lat temu. Być może czas na następną?

naukowców, związanych z różnymi ośrodkami badawczymi i reprezentujących różnorodne nurty oraz podejścia badawcze. Te odmienne głosy zgodne są w dwóch kwestiach. Pierwsza dotyczy pojemności samego terminu i jego wieloznaczności, a druga zmienności w czasie. Termin, który opisywał zjawiska charakterystyczne dla połowy XIX wieku, nie może współcześnie służyć do tego samego. Zmieniły się okoliczności, konteksty występowania pewnych zjawisk, pojawiły się nowe wytwory. Tak więc, jak zmieniały się same treści badanej kultury, tak powinien ewoluować aparat pojęciowy służący do jej badania i opisywania. Za ilustrację tego, w jaki sposób uczeni redefiniowali samo pojęcie, posłużyć mogą słowa Aleksandra Jackowskiego, który pisze: *Pojęcie kultury ludowej definiowane jest (...) „z zewnątrz”, z pozycji obserwatora (...). Historia pojęcia „kultura ludowa” to przede wszystkim historia tych, którzy patrzyli i nazywali* (Jackowski, 1991, s. 186).



Ryc. 3. Strój ludowy stał się kostiumem. Procesja podczas 42. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapeli i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą (fot. A.W. Brzezińska, 2009 r.)

Prócz zawilosci naukowych ważny jest także potoczny poziom funkcjonowania wiedzy na temat tego, czym była i jest kultura ludowa. Kluczem jest tutaj sposób definiowania przymiotnika „ludowy”. Określenie typu: strój ludowy, muzyka ludowa, wiedza ludowa informuje o pochodzeniu danego wytworu, związanym nierozzerwalnie z warstwami chłopskimi społeczeństwa, wskazując jednocześnie na jej twórców i użytkowników. Ale określenie ludowy znaczyć może także tyle, co powszechny, ogólnie dostępny i powszechnie występujący. W potocznym rozumieniu kultura ludowa jest jakimś ponadczasowym

i ogólnym zbiorem różnych znaczeń, często bez uwzględniania różnic czasowych i terytorialnych (regionalnych). Wizja życia wiejskiego, chodzenia w stroju ludowym, jedzenia tradycyjnych potraw regionalnych i słuchania muzyki ludowej stała się pewnego rodzaju produktem, stanowiącym jedną z wielu ofert z życia globalnej wioski.

(...) rzadko który z badaczy dawnych tradycji decyduje się na nazwanie kultury dawnej, wiejskiej, tradycyjnej – kulturą ludową. Termin ten jest trochę sztuczny, bo właściwie nie ma takiej definicji, jaka by sprecyzowała kulturę ludową. My po prostu wszystko, co jest wytwarzane w społecznościach wiejskich, zajmujących się pracą na roli traktujemy jako ludową kulturę.

Ludowość jako inspiracja

Życie wiejskie, a przede wszystkim jego materialne wytwory, bardzo często zajmowało także artystów, dla których ludowość była inspiracją. Zainteresowanie sztuką ludową oraz rzemiosłem również przebiegało dwutorowo. Pierwszym nurtem była ochrona wytworów i tradycyjnych technik rzemieślniczych oraz rękodzielniczych, na co miał wpływ szybki rozwój techniczny, migracje i dostęp do oświaty. Zaczęto dostrzegać potrzebę nie tylko dokumentacji, ale też pewnego rodzaju ochrania i wspierania twórczości ludowej. Drugim nurtem działalności, poza prowadzonymi pracami naukowymi – badaniami terenowymi i dokumentacyjnymi, powstawaniem monografii regionalnych itp., było inspirowanie się kulturą ludową, przetwarzanie starych wzorów, projektowanie nowych w stylu rustykalnym. Pojawiające się już w epoce romantyzmu i okresie Młodej Polski idee inspirowania się światem ludowym znalazły wyraz w powoływanych organizacjach i instytucjach. Miały one na celu połączenie świata artystów akademików z artystami ludowymi (rzemieślnikami i rękodzielnikami itp.). Tym samym powstające przedmioty, inspirowane tradycyjnym wzornictwem, materiałem i techniką, upowszechniano i wprowadzano na salony mieszczańskie. Ten sposób myślenia i wykorzystywania tradycyjnych wzorów powracał cyklicznie przez kolejne dekady (por. m.in. Drozd-Piassecka, Paprocka, 1985).

Wiele inicjatyw podjętych przez artystów zakładało ścisłą współpracę środowisk akademickich i wiejskich. Ważną rolę w kreowaniu pozytywnej percepcji sztuki ludowej w Polsce odegrała m.in. funkcjonująca od 1901 roku w Krakowie Polska Sztuka Stosowana, do której należeli m.in. Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer i Karol Frycz. Artyści związani z tym ruchem postrzegali sztukę ludową jako duchowy składnik sztuki ogólnonarodowej polskiego społeczeństwa, świadczący o jego odrębności i wielowiekowej tradycji, co było podtrzymywaniem przekonania o tym, iż zrab kultury polskiej to właśnie kultura ludowa polskiej wsi. Nieco inny profil miały funkcjonujące w latach 1913-1926 Warsztaty Krakowskie. Było to stowarzyszenie typu spółdzielczego skupiające artystów plastyków (m.in. St. Witkiewicz, Z. Stryjeńska) i rzemieślników. Główną

ideą była wspólna praca nad formą tworzonych przedmiotów, dostosowująca odpowiednio konstrukcję, surowiec oraz technikę wykonania. Była to próba powrotu do ludowych metod wytwarzania mebli, tkanin, zabawek, grafik itp. Także i na terenie Królestwa Polskiego działały podobne spółdzielnie m.in. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, z centralą w Wilnie, powołane do życia w 1908 roku. W jego ramach wytworzono system opieki nad ludową twórczością, organizowano kursy i szeroko zakrojone akcje szkoleniowe. Bazary ludowe współpracujące z TPPL dostarczały na rynek i promowały w międzywojennej Polsce autentyczne wyroby ludowe. Pojawia się w tej działalności element nie tylko czerpania inspiracji, ale przede wszystkim chęć aktywizacji mieszkańców wsi i zachęcania ich do kontynuowania często zaniechanych rodzajów twórczości plastycznej i rękodzielniczej (por. Schrammówna, 1939). Od roku 1926 w Warszawie działała Spółdzielnia „Ład”, skupiająca w swych szeregach zarówno profesorów, jak i wychowanków warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Założeniem działalności spółdzielni było twórcze wykorzystywanie artyzmu sztuki ludowej – w różnorodności jej form i motywów zdobniczych – w produkcji sprzętów dla szerokiego odbiorcy (por. Frackiewicz red., 1997/2007). Kontynuacją poczynań powyższych instytucji były sklepy ARW „Artystycznego Rękodzieła Wsi” czy „Lnu Wileńskiego”, które na rynek warszawski dostarczały wysokiej jakości wyroby ludowe.

Inspiracją sztuką ludową jest także i obecnie stosunkowo silnym nurtem dającym się zauważyć m.in. w designie. Projektowanie mebli, tkanin, artykułów wyposażenia wnętrz, ubiorów i biżuterii w połączeniu z nurtem ekologicznego życia i ruchami *slow food* staje się pewnym sposobem na życie. Minimalistyczne tendencje we współczesnym wzornictwie są efektem inspiracji nie tylko gotowymi ludowymi, wiejskimi wytworami, ale także efektem inspiracjami głębszymi – ideologią życia wiejskiego jako zgodnego z rytmem przyrody i potrafiącego wykorzystywać dobra natury. Poza inspiracją samą formą, pojawiają się zainteresowania konkretnym materiałem, jego plastycznością i możliwościami zastosowania oraz przetwarzania. Często jest inspiracja samym krajobrazem, co może przybierać zaskakujące formy np. wieszak na ubrania w kształcie słupa elektrycznego, który na stałe wpisał się w krajobraz kulturowy. Z myślą o projektantach odbywają się także warsztaty i szkolenia, podczas których tymi, którzy uczą, są rzemieślnicy i artyści ludowi. Dochodzi wówczas do połączenia dwóch światów – artystów akademickich i artystów ludowych, co jest nawiązaniem do idei m.in. Warsztatów Krakowskich i in. Następuje swoisty przekaz międzypokoleniowy i międzyśrodowiskowy, a na styku tych dwóch światów dochodzi do wytworzenia nowej jakości w oparciu o tradycyjne materiały, wzory i współczesne możliwości technologiczne⁴.

⁴ Przykładem tego rodzaju współpracy jest projekt realizowany w roku 2009, którego organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Więcej szczegółów na stronie www.nowyfolk.pl.

Opieka nad ludowością

Z zagadnieniem sztuki i rzemiosła ludowego związana jest kwestia tzw. opieki nad rzemieślnikami, rękodzielnikami i artystami, sprawowana przez specjalnie do tego powołane organy. Opieka rozumiana jest tutaj jako reprezentowanie interesów grupy artystów i osób zrzeszonych w organizacjach, ale także jako sprawowanie mecenatu. System opieki w rzeczywistości powojennej nad rzemiosłem i twórczością ludową przejęła powołana w 1949 roku Spółdzielczo-Państwowa Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, popularnie zwana Cepelią. Jej głównym statutowym celem w pierwszym okresie jej istnienia było organizowanie produkcji oraz zabezpieczenie zbytu twórcom ludowym. Centrali podlegały regionalne spółdzielnie o profilu wyłącznie ludowym i artystycznym (np. Sztuka – Kujawska, Łowicka, Kurpiowska itd.) oraz sieć sklepów rozsianych po całym kraju z wzorcowymi placówkami za granicą. Ważną częścią instytucji były wzorcownie, w których gromadzone były m.in. stroje ludowe, tkaniny regionalne, rzeźby, ceramika, przedmioty plastyki obrzędowej, wycinanki. Zabieg ten miał ocalać od zapomnienia tę część rzeczywistości i artefaktów, które w skutek szybkiego postępu technologicznego mogły całkowicie zniknąć. Istotną częścią działalności Cepelii były podejmowane terenowe prace badawcze w celu ratowania niszczących i odchodzących w przeszłość dawnych wzorów sztuki ludowej.

Dzisiejsi twórcy „ludowi” zakładają strony internetowe, wymieniają się adresami, wzorami... Kiedyś twórcą był chłop, który usiadł po pracy i dłubał swoje dzieła, całkowicie anonimowo i niekomercyjnie. Wielki wpływ m.in. na komercjalizację sztuki ludowej miała w czasach PRL-u „Cepelia” – działalność Cepelii jest dyskusyjna. Z jednej strony niewątpliwie wspierała, opiekowała się i motywowała twórców, ale też doprowadzała do różnego rodzaju deformacji np. ustalając i narzucając sztywne kanony ludowości.

Działalność tej instytucji na kilkadziesiąt lat wyznaczyła drogi rozwoju wielu ośrodków wytwórczości ludowej. Rozbudowany system zamawiania i zlecenia wykonywania konkretnych wyrobów, ich dostępność na terenie całego kraju w wielu przypadkach pozbawiła bezpośredniego kontaktu twórcy z nabywcą. Nie były to już wyroby ludowe, lecz „w stylu ludowym”. Produkowanie na masową skalę oraz promowanie kultury ludowej jako radosnej, kolorowej, nieco naiwnej i bardzo uproszczonej przyczyniło się do powstania funkcjonującego do dzisiaj pejoratywnego określenia „cepeliada”. Do negatywnego wizerunku wszystkiego, co ludowe przyczyniły się także będące pod opieką Cepelii zespoły folklorystyczne, przesadnie stylizowane i prezentujące sztucznie aranżowany repertuar, będące tubą propagandową ustroju politycznego. Sprowadzenie folkloru do funkcji widowiskowo-rozrywkowej, celowy dobór repertuaru oraz sformalizowanie prezentowanych treści przyczyniło się do postrzegania kultury ludowej jako niezmiennego w czasie monolitu.

Obecnie wszystko się intensyfikuje, znika granica pomiędzy ludnością wiejską a miejską. Ludność wiejska żyje jak ludność miejska, łączy się, następują liczne migracje. Lud

jako grupa wiejska, jednorodna, endemiczna zniknął. Granice są płynne. (...) istnieje kultura miejsca. Jeżeli twórca tworzy na wsi, jest twórcą danej wsi, regionu. Nie kultura ludowa, lecz kultura regionu, bo każdy region potrzebuje znaków tożsamości, tworzy je. Dawniej na przykład strój ludowy był takim znakiem. Obecnie telewizja, globalizacja to wszystko ujednoliciła. Niekiedy ludzie dopiero myślą o tworzeniu tych znaków. Nie mają tego problemu Kaszubi, bo mają znaki takie jak gwara, język, budownictwo, które są ujednolicone. Górale posiadają poczucie dumy z tej odmienności, poczucie chęci jej podtrzymywania. Inne regiony, jak Kujawy, Mazowsze, bardzo się wymieszały, ujednoliciły i etnografowie mają bardzo dużo roboty, żeby zauważyć pewne cechy tożsamości, lub nawet je nazwać.

Innego rodzaju organizacją skupiającą w swych szeregach twórców ludowych jest powołane do życia w 1968 roku (a więc prawie 20 lat po powstaniu Cepelii) Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Jak wyczytać można w statucie, jego głównym celem jest *kultywowanie tradycji sztuki ludowej w dziedzinie plastyki, piśmiennictwa, tańca i budownictwa, popularyzacja najwartościowszych przejawów artystycznej twórczości ludowej i folkloru oraz reprezentacja twórców ludowych i roztaczanie nad nimi opieki*. Funkcje STL-u ująć można w dwie grupy. Pierwsza, to pełnienie ich wobec samych twórców ludowych, zapewniając im poczucie wartości, akceptację twórczości oraz szeroko rozumianą opiekę, podwyższając tym samym jej prestiż w społeczeństwie. Druga funkcja skierowana była wobec samego społeczeństwa polskiego, któremu to STL ma za zadanie przybliżyć idee oraz istotność sztuki ludowej i jej poszczególnych dziedzin. Jednym z największych osiągnięć STL-u było w Polsce Ludowej „wywalczenie” twórcom ludowym zagwarantowanego ustawą prawną zaplecza rentowego i emerytalnego – bardzo korzystnego finansowo.

Podobnie jak w przypadku Cepelii, stowarzyszenie to stoi obecnie w obliczu zmian, które cały czas dokonują się w Polsce w zakresie systemu opieki nad twórcami ludowymi. W obecnej sytuacji, kiedy silnie rozwijają się inicjatywy oddolne, powstają regionalne stowarzyszenia powoływane przez samych twórców, zadać należy pytanie o zasadność funkcjonowania STL-u w obecnej formie. Czy jest potrzebna instytucja reprezentująca interesy danej grupy, czy status twórcy ludowego i przynależność do STL-u nadal są czymś prestiżowym? Wyznacznikiem bycia artystą ludowym w wielu środowiskach nadal jest legitymacja członkowska stowarzyszenia. Jednak tradycje rzemieślnicze i rękodzielnicze są przekazywane z pokolenia na pokolenie, a młodym osobom nie zawsze zależy na przynależności do stowarzyszenia ogólnopolskiego. Także kwestie weryfikowania jakości i estetyki wyrobów ludowych nie zależą już w dużym stopniu od komisji złożonej ze specjalistów m.in. etnografów. Tym weryfikatorem staje się klient, nabywca, turysta, uczestnik festynów i jarmarków. Klasycznym już przykładem konfliktu międzypokoleniowego, a także środowiskowego, są wyroby z koronki koniakow-

skiej⁵. Wątpliwości wzbudzają też konkursy sztuki ludowej i rękodzieła, gdyż problematyczne okazuje się ustalanie m.in. kryteriów oceniania.

Kiedyś materiałem podstawowym było drewno, więc chłopci rzeźbili w drewnie. Mieliśmy kiedyś na przykład człowieka, który wykonał rzeźbę, ale za materiał posłużył mu styropian. Jak należy to traktować, czy była to rzeźba ludowa? Dawni twórcy ludowi używali tego, co akurat było pod ręką i co było już niepotrzebne, czyli np.: drewna. Dzisiaj, gdy ocieplamy dom, pod ręką mamy styropian...

Niewątpliwe i niepodważalne są zasługi obu instytucji dla rozwoju i podtrzymywania polskich tradycji w zakresie rzemiosła i rękodzieła oraz wspierania i promowania folkloru taneczno-muzycznego. Jednak kultura ludowa staje się swego rodzaju produktem, który musi dostosować się do potrzeb współczesnego odbiorcy. Według tych zasad całość kultury ludowej, jako pewnego zbiorowego wyobrażenia, staje się masowym produktem, w którym nie są istotne cechy regionalne, zgodne z tradycją danego regionu, lecz najważniejsza staje się rozrywka i atrakcyjność wizualna. Zasadne jest funkcjonowanie instytucji będących rodzajem strażnika tradycji, czuwającego nad jakością, jednak decyzyjność powinna w większej mierze należeć do środowiska wykonawców (twórców).

Od ludowości do regionalizmów

Funkcjonujący jeszcze do dzisiaj oficjalny wizerunek kultury ludowej, prezentowany w formie folkloru widowiskowego, sprowadzonego do stałego repertuaru, przyczynił się do zbudowania częściowo negatywnego wizerunku wokół wszystkiego, co tradycyjne, wiejskie i ludowe. Zniwelowane zostały tym same także pozytywne działania Cepelii, dzięki której wiele rzemiosł zostało podtrzymanych, pamięć o nich nie zginęła, a dzięki bogatej dokumentacji pokoleń pracowników merytorycznych także i dzisiaj można z tego korzystać. Widoczne jest to także w podejściu do samego folkloru i jego ram terminologicznych. Samo pojęcie folkloru oraz folkloryzmu jest już za wąskie i nie określa w sposób szczegółowy zjawisk zachodzących we współczesnym świecie. Jedną z propozycji rozgraniczenia samego pojęcia folkloryzmu jest podział na folklorizm „tradycyjny” i „współczesny” (por. Sztandara, 2001).

(...) ważna jest kultura regionalna. Nie ma czegoś takiego jak jedna wielka kultura. Polska składa się z regionów i to, co jest ciekawe, na pewno warto wyeksponować, promować. (...) Bogactwem kraju staje się odmiennność. (...) Misją etnografów jest, aby przybliżyć te tradycje. Trzeba pielęgnować tę wiedzę ludzi i poczucie odmienności od kołyski. Szkoła, etnografowie są ważni, aby pielęgnować tradycje, kultury, region.

⁵ Konflikt dotyczył zastosowania koronki koniakowskiej do wyrobu bielizny. Stringi koniakowskie w opinii sporej grupy starszych twórczyń nie powinny być wyrabiane, gdyż nie są tradycyjne. Mniej ortodoksyjne koronczarki argumentowały, iż najważniejszą kwestią jest to, że klient jest zadowolony i że dzięki temu można znaleźć dodatkowe źródło zarobku.

Pierwsza propozycja odnosi się do prezentowania zjawisk w przetworzonej formie, co daje efekt pozornej autentyczności. Kultura tradycyjna i folklor tradycyjny funkcjonują jako cytaty, próba naśladownictwa i odtwarzania nieistniejącego świata. Przybiera to formę reprezentacyjno-ludyczną, często na potrzeby imprez masowych i komercyjnych, bez próby zrozumienia mechanizmów, które doprowadziły do powstania takiej, a nie innej formy. Odwoływanie się ogólnie do wiejskości zdecydowanie ubogaca i spłyca całość niezwykle złożonego zjawiska, jakim była kultura ludowa. Przykładem może być jedna z atrakcji turystycznych na Kaszubach tzw. dom do góry nogami. Zbudowana w miejscowości Szymbark chałupa kaszubska przyciąga turystów tym, że jest postawiona na dachu, a zwiedzający ją ludzie poruszają się po suficie, nad głowami mając przytwierdzone do podłogi meble. Kaszubskość i wiejskość miejsca zostają uatrakcyjnione o element nieco absurdalny, jednak dający rozrywkę. Umasowienie kultury ludowej jest także widoczne na jarmarkach i festynach, podczas których obowiązkowym elementem dekoracji stają się snopki siana, a przymiotnik „tradycyjny”, pojawiający się m.in. w nazwach serwowanych potraw, staje się gwarantem zbliżenia się do życia wiejskiego.

Druga propozycja jest spojrzeniem na kulturę typu ludowego jako ofertę alternatywną wobec konwencji, schematyzmu, braku zaangażowania w kulturę masową. Tutaj następuje odwołanie się do elementów folkloru najszerszego, oderwanego od czasu, środowiska, warstwy społecznej. Tym samym następuje korzystanie z pewnej estetyki, ale nie z obrazu świata czy rodzaju wiedzy. Poza grupą ludzi, która świadomie wybiera powrót do źródeł i przeprowadza się na wieś, prowadzi ekologiczne uprawy, jest także bardziej dostępny i coraz bardziej powszechny sposób spędzania np. wakacji. To oferty gospodarstw agroturystycznych, które poza mieszkaniem na wsi oferują rozrywkę w postaci np. wypiekania chleba tradycyjnymi metodami, możliwość brania udziału w zajęciach gospodarskich, a także zwiedzania najbliższej okolicy.

Kultura wiejska może być pozytywnie odbierana przez turystę. Z sielskości i wizji świata ludowego stworzono pewien produkt. Z prostych czynności w gospodarstwie można uczynić zabawę i atrakcje turystyczne. Takie umiejętności, które dla ludności wiejskiej są oczywiste, a dla przybysza są niebywałą atrakcją, są manifestowaniem pewnego typu kultury, który w tych gospodarstwach jest eksponowany. Jest pewna różnica między eksponowaniem własnych wartości dla turysty, którego chce się zatrzymać. Kultura tam to produkt dla kogoś z zewnątrz.

Silnie funkcjonujące obecnie regionalizmy, dające się zauważyć w ponownym nasileniu zainteresowania się polską kulturą ludową, sztuką i rękodziełem, muzyką i tradycjami, są odpowiedzią na ogólnoswiatowe tendencje. Mieszkaniec globalnej wioski, po nasyceniu się ogólnodostępnymi nowinkami światowych technologii, ma coraz silniejszą potrzebę zatrzymania się, kontestowania otaczającej rzeczywistości i ponownego odkrywania świata najbliższego. Ruchy ekologiczne, *slow food*, powroty do źródeł to kolejny etap, który jest wyzwaniem dla specjalistów od kultury ludowej. Atrakcyjne stały się

wyjazdy na wieś nie tylko w poszukiwaniu ciszy i spokoju, ale także w poszukiwaniu nowych pasji i umiejętności. Powrót do ludowości odbywa się zarówno na poziomie życia codziennego, jak i znajduje wyraz w artystycznych przedsięwzięciach. Inspiracje elementami tradycyjnej kultury odnaleźć można w reklamach, tendencjach we współczesnej modzie oraz nowoczesnym designie. Jako oferta spędzania wolnego czasu coraz popularniejsze są kursy tkania, garncarstwa, wypieku domowego chleba, wyrobu nalewek. Działania, których rdzeniem jest kultura ludowa, organizowane są przez coraz liczniej powstające stowarzyszenia, reaktywujące się często po latach koła gospodyń wiejskich czy przez współpracujące ze sobą lokalne grupy wsparcia. Motorem napędowym tego typu działań jest możliwość pozyskiwania środków finansowych, a działanie to staje się często formą wyjścia z bezrobocia.

Odtwarzanie czy wymyślanie kultury ludowej

Moda na ludowość oraz natłok wydarzeń, które wykorzystują te tendencje, stawiają nowe wyzwania przed etnologami, niezależnie od tego, czy zawodowo są związani z ośrodkami akademickimi, czy placówkami muzealnymi. Weryfikatorem tego, co atrakcyjne i potrzebne staje się turysta, często człowiek z miasta, który poszukując niekiedy swoich korzeni kulturowych, wraca na wieś – wyobrażoną, mityczną, sielską. Nadal silne jest tkwiące w polskim społeczeństwie poczucie związania ze wsią, już nie ekonomiczne i związane z miejscem zamieszkiwania, ale przede wszystkim etosowe. To, co przetrwało z kultury ludowej w dużym stopniu w zbiorowej świadomości, to przekonanie o tym, iż źródła tożsamości mają swe początki na wsi. Mit ten funkcjonuje w sposób intuicyjny, silnie widoczny w kulturze społecznej (por. Bukraba-Rylska red., 2004).

Nadal jednak pozostają przesłanki, by sądzić, że owa tradycyjna kultura ludowa społeczności lokalnej (...) trwa i przejawia się pewnymi więziami czy normami, które są trwalsze i ich rozpad niejako odłożony jest jeszcze w czasie. (...) nadal czytelne są jeszcze relacje, które łączą jej [wsi] mieszkańców: poczucie własnej odrębności i utożsamienia się z miejscem, sąsiedztwo, stosunek do obcego (w tym wypadku przybysza z miasta), pewne silne jeszcze normy religijne i obyczajowe, które mają wpływ na tożsamość grupy, jej zachowania i pewnego rodzaju odporność na dzisiejszą kulturę masową.

Zapotrzebowanie na określone propozycje form spędzania wolnego czasu postawiło w nowej sytuacji osoby, mogące zaoferować tego typu atrakcje, nie tylko właściciele gospodarstw agroturystycznych, pensjonatów czy ośrodków wczasowych. Potencjałem do wykorzystania stało się lokalne dziedzictwo kulturowe, a kierunki jego udostępniania i upowszechniania stały się sposobem na ożywienie nie tylko lokalnego ruchu turystycznego. Nowe ożywienie pojawiło się także w imprezach organizowanych m.in. przez muzea i skanseny. Stając wobec wyzwań współczesnego świata placówki te musiały dostosować swoją ofertę, stale proponując nowe, interaktywne atrakcje. Widz chce aktywnie uczestniczyć w pokazach, warsztatach, kursach.



Ryc. 4. Ekspozycja pokazująca proces produkcji lnu w Muzealnej Zagrodzie Albrechta w Swołowie (fot. A.W. Brzezińska, 2008 r.)



Ryc. 5. Pokaz kiszenia kapusty podczas imprezy plenerowej „Jesień się pyta, co lato zrobiło” w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach (fot. A.W. Brzezińska, 2008 r.)

Coraz większe uznanie zyskuje to co pozornie wydaje się być autentyczne, czyli odtwarzanie życia dawnych mieszkańców wsi. Nurt, który np. w archeologii popularny jest od wielu lat, a przejawiający się m.in. w rekonstrukcji życia średniowiecznego czy mieszkańców Biskupina, staje się też coraz bardziej popularny w etnologii. Organizacja

impres masowych pod hasłem „żywego skansenu” odwołuje się także często do sentymentalnych podróży w czasie i staje się okazją do nawiązania dialogu międzypokoleniowego. Wizyta w placówce muzealnej staje się więc podróżą w czasie.

Zainteresowanie, jakim cieszą się te pokazy czy to na jarmarku (...) czy na tzw. czarnym weselu świadczy o tym, że ludzie chętnie sięgają do przeszłości. Wielu przyprowadza swoje dzieci, wnuki i widząc różne pokazy, mówią: „O, zobacz, moja babcia też tak robiła!”. Przykładowo są to hafty, plecionkarstwo bądź krajki. Ludzie chętnie coś zobaczą, chętnie zjedzą kromkę chleba z cukrem bądź ze smalcem przygotowywanym tradycyjnym sposobem, wypieczone w taki sposób wafle lub przyrządzoną zupę krokwiową na podkładzie z gęsiny. To wszystko to ciekawostki, których normalnie nie doświadczy się na przykład w restauracji. A jednak ludzi to interesuje, przykładowo wspomniane (...) konie w butach – frajda jest to niesamowita!

Podjęcie działań upowszechniających dzieje się często ze świadomością wy-myślenia kultury ludowej. Nagromadzenie w jednym miejscu artefaktów oraz dopowiadanie historii z nimi związanych nosi znamiona pewnej sztuczności i kreacji. Kultura ludowa staje się więc pewnego rodzaju iluzją, którą etnolog konstruuje i opowiada w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie, a widz uwiedziony często atrakcyjną formą wizualną i interaktywnością przyjmuje ją jako rzeczywistość.

Przykładem na to, jak potrzebne we współczesnym zglobalizowanym świecie są nawiązania do tego, co swojskie i znane, są m.in. wiadomości telewizyjne. Kilka razy do roku, głównie w okresie świąt Bożego Narodzenia oraz wielkanocnych do telewizji i do radia zapraszani są specjaliści od kultury ludowej. Pytania się powtarzają i dotyczą najczęściej tego, skąd się wzięły zwyczaje świąteczne, co zrobić, aby święta były tradycyjne, ile potraw musi być na stole wigilijnym, a ile w koszyku wielkanocnym.

Często wypowiadający się specjaliści są ci sami, a ich odpowiedzi podobne, jednak co roku powtarzany jest ten rytuał. Związane jest z tym pewnego rodzaju zniecierpliwienie i znudzenie środowiska naukowego, które mając świadomość zaniku pewnych treści, ich ewolucji oraz pojawiania się nowych, proszone jest wciąż o wypowiedzi na te same tematy. Etnolog bierze więc udział w podtrzymywaniu często spłyconego, dość powszechnego wizerunku kultury ludowej, a także w kreowaniu świata, który we współczesnym świecie nie ma racji bytu i jest już tylko i wyłącznie kategorią historyczną.

(...) czasem wymaga się od samych etnografów, aby ingerowali w kulturę, oceniali ją jako fachowcy, na przykład, aby ocenili czy dana potrawa jest potrawą regionalną, wtedy stwarzamy nowy byt. (...) Samo opiniowanie jest przecież tworzeniem czegoś nowego. Obecność w jury podczas konkursów, ocenianie, czy coś jest dobre, coś nie, coś interesujące. Jednym słowem, czy chcemy, czy nie, to ingerujemy, tworzymy tę kulturę. Od nas się również wymaga wiedzy nazwijmy to „starego dziadka”. Etnograf musi wiedzieć, jak coś było wykonywane sto lat temu. Dowiaduje się tego z książek, więc przekazując, nauczając, działa w sposób wtórny. Tworzenie wystawy też jest tworzeniem bytu. (...) robiąc wystawę, tworzę ją i opowiadam, ma ona cechy autorskie i przetworzone. Podajemy do wiadomości, co chcemy podać. Jest to ingerowanie w kulturę.

Podsumowanie

Co to jest kultura ludowa i jakie są jej wyznaczniki? Na pewno jest to zjawisko złożone, które ze względu na funkcjonowanie co najmniej na dwóch poziomach (potocznym i naukowym) nie jest łatwe do zdefiniowania. Utrwalony w kulturze polskiej mit XIX-wiecznej kultury wsi polskiej, wsi spokojnej i sielskiej, przedstawiany m.in. na obrazach Kossaka i Stryjeńskiej, podtrzymywany przez ekspozycje muzealne i skansenowskie, odchodzi do przeszłości. Odtwarzanie, ale tym samym kreowanie nowych wzorców charakterystycznych dla kultury obszarów wiejskich staje się sposobem na życie oraz formą utrzymywania się i zarabiania. Według tych kryteriów kultura ludowa stała się produktem, który jest przetwarzany w zależności od potrzeb odbiorcy. Czy zatem etnolog nadal jest specjalistą od kultury ludowej? Jako spadkobierca pokoleń naukowców, którzy wnikliwie badali, opisywali i analizowali zjawiska klasyfikowane, charakterystyczne dla kultury obszarów wiejskich, stoi przed dylematem, w jak dużym stopniu kreować minioną rzeczywistość.

(...) jakże często my etnografowie przekraczamy w tym wszystkim miarę, tworząc „barwniejsze” stroje, zestawy nowych regionalnych potraw czy obyczajów, których uczymy od podstaw.

Granica między podtrzymywaniem a kreowaniem nowych elementów tradycji wiąże się przede wszystkim z kwestią folkloryzmu, czyli występowaniem pewnych form w naturalnym otoczeniu, a pozbawianiu ich naturalnego kontekstu i wykorzystywaniu pewnych form, które ulegają przetworzeniu. Jest to proces nie do zatrzymania, który jednak przyczynia się do powstawania nowych produktów niezależnie od akceptacji (bądź nie) środowiska naukowego. Zweryfikowane to zostaje przez prawa rynku bez względu na na opinie specjalistów.

Dzisiaj istnieje komercyjna kultura ludowa. (...) stała się „sprzedajna”. Stała się celem marketingowym.

Związane jest to oczywiście ze zmianą kulturową, kiedy wraz z nią zmienia się zakres semantyczny zjawisk. System centralnej opieki i zewnętrznych ekspertów nie jest już czymś nadrzędnym w stosunku do twórcy i jego dzieł. Rola eksperta zmieniła się w rolę doradcy, a przykładem może być promocja produktów regionalnych oraz konieczność opracowywania historii pochodzenia produktu, wykazywanie jego związku z regionami i tradycyjną kulturą.

Bibliografia

- Bukraba-Rylska I. (2008) *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa.
Bukraba-Rylska, I. (2004). *Polska wieś w społecznej świadomości*. Warszawa.
Burszta J. (1974) *Kultura ludowa – kultura narodowa*. Warszawa.
Burszta, J. (1985). *Chłopskie źródła kultury*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

- Damrosz J. 1988 *Rozwój podstawowych pojęć w polskiej nauce o kulturze ludowej po 1939 roku*. Wrocław.
- Dobrowolski K. (1966) *Studia nad życiem społecznym i kulturą*. Wrocław.
- Drozd-Piasecka M., Paprocka W. (1985) *W kręgu tradycji i sztuki ludowej*. Warszawa.
- Dyskusja wokół pojęcia „kultura ludowa”. Odpowiedzi na ankietę*. 1991 [w]: „Lud” t. 74.
- Frąckiewicz A. red. 1997/2007 *Spółdzielnia Artystów Ład 1926-1996*. Warszawa
- Jackowski A. (1991) *Kultura ludowa – sztuka ludowa*. „Lud” t. 74.
- Jasiewicz Z. (2006) *Etnologia polska. Między etnografią a antropologią kulturową*, „Nauka” nr 2.
- Myśliwski W. (2004) *Kres kultury chłopskiej*. „Gazeta Wyborcza” 22-23 maja.
- Przewoźny W. (2001) *Salon Rodziny Cichowiczów*. Poznań.
- Schrammówna H. (1939) *Sztuka ludowa i jej znaczenie dla kultury artystycznej*. Wilno.
- Staszczak Z. red. (1987) *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa-Poznań.
- Sztandara M. (2001) *Folk i folklorizm. Uwagi o modzie i powracaniu do korzeni*. „Literatura ludowa” nr 3.

Folk culture specialists?

Every discipline has its own special terms regarded to be the “difficult” ones. Very often these are part of the achievements of many generations of scholars, in the same time being components of colloquial language. Such an example for ethnology would be „folk culture”. The term is popularly understood as idealized pictures of Polish camp’s social life. For specialists, though, the term is very wide-ranging, multidimensional and set in a specific historical context. Still there is a ground for agreement and creation between academic research and popular understanding that involves activities taken by employees of cultural institutions. In their struggle to respond to a public demand, they face a dilemma of how folk culture should be widespread. On one hand, they see the presented topics to be appealing, they also recognize the possibilities lying in its educational values (craft’s demonstrations and workshops). On the other hand, they are aware of its artificialness and of their setting up meanings yet outdated. These dilemmas may as well be associated to the way ethnologists are educated in the field of regional cultures, where they are trained for potential ‘specialists’ of folk culture.

Key words: folk culture, ethnography, museology, tradition, folklore